



W NASZEJ RODZINIE PARAFIALNEJ

Rubryka Księdza Proboszcza Zbigniewa Cichona

Czas Wielkiego Postu nieubłagane przybliża nas do Świąt Wielkanocy. Upływające dni zobowiązują nas do podjęcia pracy nad sobą. Oczyszczanie duszy z grzechów, pozbywanie się złych przyzwyczajęń czy nałogów, może być podobne do walki z chorobą trądu. Jest bardzo trudne. Tylko Chrystus może nam w tym pomóc przez swoją łaskę otwierającą nas na Dobrą Nowinę o naszym zbawieniu. To moje słowo może zabrzmi, jak nauka rekolekcyjna, bo wezwanie naszego Zbawiciela: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15), jest właśnie teraz bardzo aktualne. Ewangelista, św. Marek, przypomina nam wydarzenie niezwykle ważne dla każdego wierzącego. Opowiada on, że Pan Jezus wyrzuca przekupniów ze świątyni radykalnie i z wielką mocą pokazuje nam, że Dom Boży ma być

miejszem modlitwy i skupienia (por. Mk 11, 15-19). Tym Domem Bożym jest również nasze serce, nasza dusza. Jesteśmy świątynią Ducha Świętego. On w nas mieszka i nieustannie chce nas kierować, prowadzić ku Królestwu Niebieskiemu. Kiedy słuchamy Jezusa mówiącego o harmonii Domu Bożego, uświadamiamy sobie bardzo mocno, że każdemu i każdej z nas trzeba zadbać i zatroszczyć się o nasze wnętrze, o sumienie i duszę. Grzechy i niewierności, słuchanie tego świata bardziej niż Boga, pycha i własne pomysły na życie wprowadzają zamęt w naszej duchowej, Bożej kondycji. Bardzo często doprowadzają człowieka do zwątpienia, duchowej stagnacji, braku odczuwania Bożej obecności w życiu oraz wprowadzają pesymizm, który często powoduje utratę radości z życia i zamknięcie się na Boga i drugiego człowieka. Czas

Wielkiego Postu jest dla nas pięknym momentem, etapem duchowej drogi, który może przynieść oczyszczenie i duchową radość. Skorzystajmy z tej pięknej duchowej drogi oczyszczenia naszych wewnętrznych świątyń, aby usłyszeć głos zotroskanego o nas Boga.

Pismo Święte mówi, że wielkim Bożym darem dla całego rodzaju ludz-

kiego jest Dekalog. Życie Bożymi przykazaniami jest wymagające. Zwłaszcza dziś, gdy świat bardzo mocno próbuje nam wmawiać, że Boga nie ma, a jeśli już jest, to obarcza nas wielkimi ciężarami, których człowiek nie jest w stanie podjąć. Narracja nowych, bezbożnych filozofii, skłania się także ku stwierdzeniu, że Dekalog jest zniewoleniem, swojego rodzaju „kagańcem” założonym przez Boga człowiekowi, aby nie mógł być całkowicie wolny. Zdajemy sobie sprawę, że takie stwierdzenia są absurdalne. Bóg jest dawcą wolności i nigdy jej nie zabiera i nie przekreśla, zaprzeczyłby wówczas sobie samemu. To właśnie odrzucenie Bożej drogi zniewala nas i sprawia, że harmonia naszego ducha zostaje głęboko zaburzona. Przyjmijmy z wiarą drogę Dekalogu. W Wielkim Poście zapagniemy uporządkowania naszych świątyń Ducha Bożego, naszego wnętrza, które musi być nieustannie pielęgnowane.

W tej drodze upiększania naszych wnętrz nie jesteśmy sami. Jest z nami Jezus Chrystus, który poprzez słowo i sakramenty dodaje nam odwagi i obdarza potrzebnymi siłami i łaskami, abyśmy byli zdolni podjąć piękną, ale także wymagającą drogę życia Dekalogiem, który jest przecież doskonałym drogowskazem do zdobycia przez nas wszystkich radości życia wiecznego z Bogiem, czyli zbawienia i świętości.

Życmy sobie, aby czas Wielkiego Postu, który jest jeszcze przed nami, był niezwykle owocny w porządkowaniu naszych sumień i kształtowaniu ich według zamysłu Bożego, abyśmy prawdziwie i w wielkiej radości przeżyli święta Zmartwychwstania Pańskiego i nieustannie otwierali się na dary Ducha





Świętego, z którymi On każdego dnia przychodzi. Obecnie, jak wtedy, staje przed nami Nowy Mojżesz, Jezus Chrystus, aby przypomnieć niezmienny Dekalog, który obowiązuje każdego z nas. Te dziesięć Słów wciąż wzywa do wierności. To Prawo zapisane jest w sercu każdego z nas. Dekalog Boży stawia granicę złu. Dekalog Boży porządkuje nasze międzyludzkie relacje. Dekalog Boży stawia wymagania i nakazuje panować nad pokusami, które wciąż podrzuca nam szatan. Żydzi, którzy doświadczyli tak wielkiej miłości ze strony swego Stwórcy, odwrócili się od Przykazań Bożych. Pozwolili swym sercom skierować się ku temu, co złe. A my, czy nie powtarzamy błędów przodków, gdy pozwalamy uwieść się największej pokusie, jaką jest relativizm moralny? Oto jak kapłan - rekolekcjonista charakteryzuje współczesnych chrześcijan: „Czy nie uwierzyliśmy w to, że sami możemy decydować, co jest dobre a co złe? Czy nie uwierzyliśmy w modne opinie, które sugerują, że trzeba na nowo interpretować moralność, gdyż zmieniły się czasy? Łatwiej żyć nam w postawie pozwalającej wybierać te przykazania Boże, które dla nas są dogodne. Może też wyrzuciliśmy z naszego słownika

słowo „grzech”. Na nowo napisaliśmy dekalog, który nie jest już zbiorem boskich, lecz ludzkich przykazań. Umiemy wytłumaczyć największe nawet zło, które w odpowiedniej interpretacji staje się koniecznym dobrem. Obecnie, my sami, chcemy mówić, co jest dobre, a co złe. Chcemy być jak Bóg. Doszliśmy do czasów, kiedy nie ma już obiektywnych norm moralnych. Nie ma już grzechu i kary za popełnione zło. Teraz liczy się to, co pożyteczne i przynoszące przyjemność oraz korzyść. To jest nasza mentalność i nasz sposób patrzenia na świat i Ewangelię.

To my, podobnie jak kupcy w Ewangelii św. Marka, przedmiotowo wykorzystujemy Przybytek Pański. Świętujemy niedzielę w centrum handlowym, bo tak nam wygod-

niej. Nieważne, że jest przykazanie: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Przyzwalamy, akceptujemy a nawet popieramy życie młodych par bez ślubu, milcząc na wołanie: „Nie cudzołóż”. Normą stało się wykorzystywanie pracowników, nieuczciwość w rozliczeniach, jakby nie było już przykazania: „Nie kradnij”. Zabijanie nienarodzonych stało się fundamentalnym prawem Europejki, w coraz większej liczbie krajów zabija się starszych ludzi, nazywając to „pogodną śmiercią”, bo nie zawsze obowiązuje: „Nie zabijaj”. Politycy, dziennikarze, sąsiedzi, małżonkowie, dzieci i rodzice kłamią nagminnie, ułatwiając sobie życie, zamykając uszy na wezwanie: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. Coraz więcej osób korzysta z usług wróżek, uzdrowicieli, pokłada swą ufność w talizma-





nach, wierzy w horoskopy, depcząc pierwsze przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Nie nazywamy grzechu grzechem, lecz inną interpretacją moralności.

Nie ma kochanka, jest partner. Nie ma kradzieży, lecz umiejętność radzenia sobie. Nie ma kłamstwa, lecz wolna interpretacja faktów. Nie ma grzechu, lecz wolność człowieka. To jest nasze życie i nasza codzienność. To jest nasza mentalność i nasz sposób patrzenia na świat. Zbzcześciliśmy Kościół Boży. Zrobiliśmy sobie z Przybytku Pana targowisko.

Uważamy, że najważniejszy jest chwilowy zysk i przyjemność. Uznaliśmy się za panów, którzy mają prawo decydować o tym, co jest dobre, a co złe. Lecz przyjrzyjmy się temu bliżej. Kto z nas uważa, że tak żyje się naprawdę lepiej? Które małżeństwo obarczone zdradą jest szczęśliwe? Który oszukany, okradziony pracownik odczuwa

satisfakcję z pracy? Dlaczego boimy się chodzić ciemnymi ulicami i coraz rzadziej wierzymy ludziom? Dlaczego wojny nie ustają a kłótnie i wyzwiska to domowa codzienność? Dlaczego po wyjściu od wróżki nie odczuwasz pokoju serca? Dlaczego ukrywasz swe kłamstwa, skoro masz do nich prawo? Budując świat bez Boga, stworzyliśmy świat nie-ludzki!”

(Ks. Radostaw Rychlik, Biblioteka Kaznodziejska, 02.2018r.)

„Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!”. Tylko

wierność tym słowom zapewni nam szczęście, miłość, pokój i wzajemną zgodę. Tylko postę-

powanie według tych zasad jest fundamentem zgodnego życia społecznego. Tylko uszanowanie tego prawa zapewni prawdziwy pokój naszym sercom. Zapraszam, Drody Czytelnicy, Parafianie do trudu oczyszczenia naszych sumień, serc i umysłów, bo teraz jest czas zbawienia. Zapraszam do udziału w nabożeństwach wielkopost-

nych: Drogi Krzyżowe w piątki o godz. 830, 1700 i 1830, Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym, w niedzielę o godz. 1700 oraz rekolekcje wielkopostne od trzeciej Niedzieli Wielkiego Postu (a szczegółowy program znajdziemy w tym numerze „Skalki” oraz na tablicach ogłoszeń i stronie internetowej). Naszą abstynencją, wpisywaną do Parafialnej Księgi Trzeźwości, dopomóżmy uzależnionym, słabszym od nas, wyzwolić się. Zróbmy nasze własne, prywatne postanowienia, które pomogą nam oczyścić się z naszych słabości i grzechów. Szczytem tego, co uczynimy przez te wielkopostne dni, będzie udział w Triduum Paschalnym, które ufam, uda się nam przeżyć w naszej świątyni. Postarajmy się w tym czasie poprzedzającym nadejście Wielkanocy, aby zwyciężyło w nas to, co dobre i Chrystusowe. *Szczęść Boże!*





WSPOMNIENIE O ŚP. KSIĘDZU BERNARDZIE...

Ksiądz Zbigniew Cichon

Zmarły Ks. Kanonik Bernard Zieliński, był proboszczem parafii św. Antoniego w Gdańsku Brzeźnie przez prawie trzydzieści lat. Parafia ta należy do Dekanatu Gdańsk Wrzeszcz, dlatego w przededniu pogrzebu podczas wieczornej Eucharystii o godz. 20³⁰, kapłani z Dekanatu, kapłani pochodzący z parafii oraz współpracownicy, jak również kapłani pielgrzymi, wraz z głównym celebrazem Księdzem Biskupem Ryszardem Kasyna, odprawili Mszę św. o szczęśliwą pielgrzymkę do Domu Ojca w Niebie dla śp. Ks. Bernarda. To wspomnienie jest po części homilią, którą wygłosiłem jako Dziekan Dekanatu, ale również jako młodszy kapłan, od którego uczyłem się duszpasterzowania oraz jako świadek części Jego życia, jako przyjaciel.

J. E. Ks. Biskupie Ryszardzie,

Drodzy Bracia Kapłani, Siostry Zakonne, Osoby Życia Konsekrowanego, Rodzino Księdza Bernarda, Parafianie Wspólnoty św. Antoniego, Goście, Pielgrzymi, Przyjaciele.

„Co mnie spotkało i was nie minie, Ja jestem już w domu, wy jeszcze w gościnie...” - taki napis widnieje na jednym z pomników cmentarnych.

Dzisiaj, tego wieczora, nasze drogi pielgrzymie, spotkały się tu, u św. Antoniego w Brzeźnie, aby pożegnać śp. Ks. Kan. Bernarda Zielińskiego - Wielkiego Pielgrzyma. Życie każdego człowieka jest pielgrzymką, u Ks. Bernarda można powiedzieć, że było podwójną pielgrzymką... Był to „Pielgrzym Maryjny”, takim poznałem Go w mojej rodzinnej parafii, w „Okrągliku” na Przymorzu na początku lat osiemdziesiątych. Wtedy był nie tylko wikariuszem, duszpasterzem Akademickim, ale or-

ganizatorem, twórcą i przewodnikiem Gdańskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Był także organizatorem pielgrzymek maryjnych także poza granice Ojczyzny, a ja sam, wraz z Nim, brałem udział w pielgrzymkach: do Lourdes, Loreto, Rzymu, Castel Gandolfo, też do Padwy i sanktuarium św. Antoniego. Wtedy Go poznawałem i uczyłem się od Niego, jako kleryk, a potem młody kapłan duszpasterzowania. To On wygłosił kazanie prymicyjne w parafii mojej praktyki diakonańskiej. Podziwiałem jego entuzjazm kapłański, uśmiech, inicjatywy, zaradność i wytrwałość. Był znakomitym mówcą i kaznodzieją. On, jako Kapłan - Pielgrzym, przygotowywał pielgrzymkę, największemu Pielgrzymowi - Papieżowi Janowi Pawłowi II.

Jego życie było pielgrzymką. Wystarczy spojrzeć na Jego życiorys. Brusy - urodzony - 30.03.1940 r., po zakończeniu wojny wraz z Rodzicami osiedlił się w Sopocie. W 1947 roku rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej. W 1952 roku został ministrantem w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Sopocie.





W 1954 roku rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Sopocie. Po zdaniu egzaminu dojrzałości, 24. sierpnia 1958 roku, wstąpił do Seminarium Duchownego w Gdańsku-Oliwie. W Jubileuszowej Księdze Gdańskiego Seminarium Duchownego, mój poprzednik, Ks. Andrzej Rurarz, w swoich wspomnieniach tak wspomina Ks. Bernarda: „Gdy w roku 1959 zadzwoniłem do furty seminaryjnej zostałem wpuszczony na kruzganki. Przytłaczające było moje pierwsze wrażenie. Widać było nie tylko znaki czasu, ale i wojny. Tak - jeszcze wojny. [...] Z tego zamyślenia wyrwał mnie widok młodego blondyna, który z uśmiechem zbliżał się do mnie. Zapytał mnie, czy przychodzę do księdza rektora. Odpowiedziałem krótko: „Tak”. Przedstawił mi się również krótko: „Jestem Benek Zieliński z pierwszego roku”. W drodze na pierwsze piętro do gabinetu rektora zdążyliśmy się bliżej poznać. Bernard był z Sopotu, a ja z Gdańska. A widząc w moich oczach małe przerażenie, uspokajał mnie, że w seminarium

jest fajnie.” Świecenia diakonatu przyjął 19. marca 1964 roku, natomiast święcenia kapłańskie otrzymał 21. czerwca 1964 roku z rąk J. E. Księdza Biskupa Edmunda Nowickiego w Bazylice Mariackiej w Gdańsku. Posługa kapłańska to była kolejna droga pielgrzymia... Ksiądz Bernard swoją pielgrzymkę kapłańską, jako neoprezbiter, rozpoczął w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku - Wrzeszczu. Od 1.

sierpnia 1968 r., do 7. Września 1970 r. pełnił funkcję kapelana biskupa Edmunda Nowickiego. Następnie do 30. czerwca 1973 roku odbywał studia stacjonarne z zakresu prawa kanonicznego na KUL-u. Dnia 1. lipca 1973 r. mianowany został diecezjalnym duszpasterzem akademickim przy parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku -Wrzeszczu. Dnia 15. sierpnia 1973 r., jako wikariusz parafii pw. Św. Mikołaja w Łęgowie, skierowany został do pracy duszpasterskiej w kościele pw. Św. Wawrzyńca w Różnynach. Następnie był wikariuszem, a potem później pomocą duszpasterską w parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku - Wrzeszczu, pełniąc funkcję diecezjalnego duszpasterza akademickiego. Od 1. września 1982 roku rozpoczął posługę wikariuszowską w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego na

gdańskim Przymorzu. Wtedy też odwiedzał mój dom rodzinny. Dekretem Biskupa Gdańskiego z dniem 1. września 1985 roku został mianowany proboszczem parafii pw. Św. Antoniego Padewskiego w Gdańsku - Brzeźnie. W 1985 roku, jako kleryk GSD, pomagałem Mu w przeprowadzce do nowej placówki. Był tutaj proboszczem przez prawie trzydzieści lat. W tym miejscu, pewnie, najwięcej mogli by powiedzieć parafianie i kapłani z nim posługujący. W tej wspólnocie celebrował złoty jubileusz kapłaństwa. Pielgrzymował jako duszpasterz - proboszcz wraz z wiernymi wspólnoty św. Antoniego, rok po roku aż do utraty zdrowia i sił.

W 2010 roku był obecny, kiedy ja przybyłem do św. Stanisława we Wrzeszczu. Dzielił się ze mną swoim doświadczeniem





kapłańskim, proboszczowskim, modlił się w czasie odpustów, wizytacji, Bierzmowań czy spotkań kapłańskich.

„W uznaniu za zasługi, Arcybiskup Metropolita Gdański, 22. czerwca 2001 roku, mianował Ks. Bernarda Kanonikiem Gremialnym Kapituły Kolegiackiej przy Kolegiacie Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu. W swoim podaniu składanym do seminarium napisał tak: „Od najmłodszych lat moim gorącym pragnieniem było zostanie kapłanem”, co niewątpliwie wyrażało się w latach pracy i posługi duszpasterskiej także jako obrońcy węzła małżeńskiego w Biskupim Sądzie Duchownym, przewodnika pieszych pielgrzymek na Jasną Górę, duszpasterza młodzieży, Kapelana Wspólnoty Gdańskiej Ruchu Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”, duszpasterza pracowników wodociągów oraz wicedziekana Dekanatu Gdańsk Wrzeszcz” - oto fragment z Nekrologu Kurii Metropolitalnej.

Od 13. kwietnia 2015 roku, mieszkał przy plebanii, jako proboszcz senior, pomagając w miarę swoich możliwości. Ta posłu-

ga to kolejny etap Jego ziemskiej pielgrzymki. Od listopada 2016 roku, przebywał ze względu na swój stan zdrowia, w Centrum Pomocowym Caritas Archidiecezji Gdańskiej na gdańskim Przymorzu. Tam rozpoczął się ostatni etap jego życiowej pielgrzymki. A do Domu Ojca wędrował już sam, bo z biegiem czasu, nie poznawał już ani bliskich, przyjaciół czy kapłanów... Śp. Ks. Bernard zakończył swoją ziemską pielgrzymkę dnia 29. stycznia 2021 r.

Dziękujemy dziś wszystkim, którzy byli blisko Niego, za wszelką okazaną pomoc. Całe życie kapłańskie śp. Ks. Bernard Zieliński sprawował Eucharystię.



W pamięci pozostaną szczególnie te, odprawiane na pielgrzymim szlaku, w przedziwnych okolicznościach. Bo czyż dzień pielgrzymi mógłby się rozpocząć lub zakończyć bez Mszy świętej? Przypominał wszystkim często słowa Jezusa z Ewangelii: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.” (J 6,51). Pogrzeb śp. Ks. Bernarda, odbędzie się jutro, w Pierwszy Czwartek Miesiąca, przypominający dzień ustanowienia sakramentów: Eucharystii i Kapłaństwa. Do swoich kursowych braci w kapłaństwie, którzy Go wyprzedzili w drodze do Królestwa Bożego, dołączy też kapłan, który sprawował Eucharystię.

My teraz, w podziękowaniu, składamy tę Najświętszą Ofiarę za Jego życie, za wszelkie dobro, które przez Jego posługę otrzymaliśmy. Błagamy też o Miłosierdzie Boże dla Niego, aby osiągnął cel swojej pielgrzymki wiary - życie wieczne w Królestwie Bożym. Módlmy się, abyśmy też tam mogli zakończyć swoją życiową pielgrzymkę, pamiętając motto: „Co mnie spotkało i Was nie minie, Ja jestem już w domu, Wy jeszcze w gościnie...”

OTO DLACZEGO WARTO POŚCIĆ

O. Anselm Grün

Pierwszą rzeczą, której oczekiwano od postu, było jego uzdrawiająca działanie zarówno na ciało, jak i na duszę. Post miał chronić przede wszystkim przed wpływami demonicznymi. Ta postawa miała swój fundament w poglądach ludów pierwotnych na odżywianie. Obawiano się, że przez pożywienie można ulec działaniu jakichś mocy demonicznych. W starożytności ściśle określonym pokarmom przypisywano szczególne wpływy demonów. Na przykład zwolennicy Pitagorasa głosili, że jedząc mięso zabitego zwierzęcia, spożywa się jego demoniczną duszę.

Dlatego zalecali wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Inne nurty upatrywały demona tylko w ściśle określonych gatunkach zwierząt. Według zwolenników magii w mięsie kozy przebywał demon choroby wywołującej epilepsję, a jedzenie mięsa wieprzowego miało powodować choroby skóry i wzmacniać popęd seksualny. Demony mogły być aktywne również w roślinach. Zwolennicy Pitagorasa zakazywali spożywania fasoli: w niej miały przebywać dusze zmarłych, które mogły powodować niespokojne, dręczące sny. Podstawą wielu przepisów postnych była zatem ochrona przed wpływami demonów.

Ponieważ człowiek nie lubi chorować, powstrzymuje się od pokarmu, który może mieć w sobie demona choroby. Ponieważ człowiek nie chce, by panował nad nim jakiś zły duch, nie jada rzeczy zakażonych przez demony.

Inną podstawą dla postu w świecie antycznym było przekonanie o wzmacnianiu przez post

skuteczności jakiegoś działania. Pogląd taki spotykamy przede wszystkim w medycynie ludowej, ale także w misteriach różnych kierunków religijnych. Od postu oczekiwano uleczenia z wszelkiego rodzaju chorób zapalnych, reumatyzmu czy kataru. Post miał być dobrym środkiem zaradczym przy tzw. zjawach alpejskich. Zarówno medycyna ludowa, jak i kultury misteryjne gwarantowały większą skuteczność leków i środków magicznych, gdy przed ich stosowaniem przez jakiś czas postowano. Post miał też wzmacniać moc czarownika. W wielu opowieściach nadprzyrodzone działanie słynnych czarowników łączy się z ich pełnym wyrzeczeń życiem.

Greckie szkoły filozoficzne oczekiwały od postu nie tylko ochrony przed chorobą i wpływami demonicznymi, lecz także oczyszczenia ducha, wewnętrznego zadowolenia, wolności i szczęścia. Traktowały one post w łączności ze swoim życiowym celem. Na przykład – celem cyników była samowystarczalność (enkrateja), czyli zdolność wyrzeczenia się wszystkich niekoniecznych dla egzystencji potrzeb. Post stanowił dla nich drogę do tego celu. Dla stoików najwyższym celem było szczęście (eudajmonia), które polegało na wewnętrznej wolności, na rozsądnym życiu, którym nie miotają emocje czy jakieś irracjonalne motywy. Asceza pokarmowa w stoicyzmie także zajmowała wiele miejsca. Była ona jakby treningiem wewnętrznej wolności i rozsądnego życia. Była treningiem w pokonywaniu wszystkich afektów, jakie stają na przeszkodzie w roztroprnym życiu. Proste-

go sposobu życia domaga się także epikurejski ideał niezachwianego, indywidualnego spokoju duszy. A więc w antycznych szkołach filozoficznych chodziło stale o całego człowieka, o osiągnięcie przez niego celu ostatecznego. Post na drodze do tego celu był środkiem ważnym i wypróbowanym. Leczył on człowieka na ciełe i na duszę, wiódł go do wewnętrznej wolności, był drogą do samourzeczywistnienia, do wewnętrznego szczęścia.

Ojcowie Kościoła w swych pismach, idąc za tradycją greckich szkół filozoficznych, podkreślają pozytywny wpływ postu na ciało i duszę. Święty Jan Chryzostom w jednym ze swych kazań wspomina o lekarstwie postu, które „nasz Wcielony Pan zalecił nam jako pełen miłości Ojciec”. Skoro człowiek ze swej natury chętniej spełnia własne zachcianki i nie zważa na pewne granice, to żeby stać się wewnętrznie wolnym od nadmiernej troski o dobra tego świata, natomiast bardziej oddawać się sprawom ducha, powinien stale pościć.

Kasjan uważa, że obfitość pokarmów obciąża ducha i gdy duch równocześnie z ciałem popada w otyłość, staje się niebezpiecznym zarzewiem grzechu. Mnisi dawniej byli przekonani, że istnieje jakaś silna zależność między duszą i ciałem. Gdy ciało obrasta w tłuszcz, także i duch staje się ociężały i otepiały. Nadmiar jedzenia zmniejsza duchową czujność człowieka. Natomiast zdrowie fizyczne i duchowe stanowi jedność. To przekonanie dzisiejszej psychologii znajdujemy często już w pismach dawnych mnichów i Ojców Kościoła.

Intencja powszechna: Przemoc w stosunku do kobiet.

Módlmy się w intencji kobiet – ofiar przemocy, aby były chronione przez społeczeństwo, a ich cierpienia były dostrzegane i wysłuchiwane.

01 luty – Poniedziałek

07⁰⁰ O szczęśliwy przebieg operacji i szybki powrót do zdrowia dla Adrianny
08⁰⁰ † Gabriela Skowronek z 8 Róży – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Mąż Kazimierz Żukowski w 13 r. śmierci, syn Leszek w 11 r. śmierci, rodzice z obojga stron oraz wszyscy zmarli z rodziny Żukowskich Kowalczyków

02 luty – Wtorek

Ofiarowanie Pańskie

07⁰⁰ † Henryk Piekarczyk – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Jan Barłóg w 33 r. śmierci oraz Marianna Barłóg w 9 r. śmierci
18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak

03 luty – Środa

07⁰⁰ † Marianna Matczak z 14 Róży – 1 r. śmierci – int. od ŻR
07⁰⁰ † Jadwiga Świeczkowska w 1 r. śmierci
08⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie i potrzebne łaski dla Ks. Proboszcza Zbigniewa Cichona w dniu urodzin – int. od Wspólnoty ŻR
18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

04 luty – Czwartek

07⁰⁰ † Aleksander Sienkiewicz – int. z pogrzebu
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (1 greg.)

05 luty – Piątek

wsp. św. Agaty

07⁰⁰ † Beata Jaworska – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Józef Klimaszewski oraz rodzice z obojga stron
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (2 greg.)

06 luty – Sobota

wsp. św. Pawła Miki i Towarzyszy

07⁰⁰ † Eustachy Wendzina – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (3 greg.)
18⁰⁰ † Teresa Sosińska (1 greg.) – int. z pogrzebu

07 luty – V Niedziela Zwykła

06³⁰ † Zygfryd Strobel – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Władysław w 32 r. śmierci, Feliks oraz zmarli z rodziny Maroń
09³⁰ † Krzysztof Sobiegraj (4 greg.)
11⁰⁰ † Teresa Sosińska (2 greg.) – int. z pogrzebu
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

08 luty – Poniedziałek

07⁰⁰ † Teresa Sosińska (3 greg.) – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (5 greg.)
18⁰⁰ †† Paulina, Jan oraz Ks. Andrzej Rurarz

09 luty – Wtorek

07⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (6 greg.)
08⁰⁰ † Teresa Sosińska (4 greg.) – int. z pogrzebu
18⁰⁰ Dzięczynna z okazji 88 urodzin Józefy Cichon z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB na dalsze lata

10 luty – Środa

wsp. św. Scholastyki

07⁰⁰ † Beata Jaworska – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Teresa Sosińska (5 greg.) – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (7 greg.)
18⁰⁰ †† Mieczysław Grelewicz oraz zmarli z rodziny

11 luty – Czwartek

07⁰⁰ † Henryk Piekarczyk – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (8 greg.)
10⁰⁰ W intencji chorych
18⁰⁰ † Teresa Sosińska (6 greg.) – int. z pogrzebu

12 luty – Piątek

07⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (9 greg.)
08⁰⁰ † Władysława_(k) Skumin – Zacharska
18⁰⁰ † Teresa Sosińska (7 greg.) – int. z pogrzebu

13 luty – Sobota

07⁰⁰ †† Jan Mras w 21 r. śmierci oraz zmarli z rodziny
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Teresa Sosińska (8 greg.) – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (10 greg.)

14 luty – VI Niedziela Zwykła

06³⁰ † Zygfryd Strobel – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Hipolit Korwel w 35 r. śmierci oraz zmarli z rodzin z obojga stron
09³⁰ †† Jadwiga Kulinkowska w 30 r. śmierci oraz zmarli z rodziny Sliż i Boroszko
11⁰⁰ † Teresa Sosińska (9 greg.) – int. z pogrzebu
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (11 greg.)

15 luty – Poniedziałek

07⁰⁰ † Beata Jaworska – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Teresa Sosińska (10 greg.) – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (12 greg.)
18⁰⁰ †† Rodzice Agata i August

16 luty – Wtorek

07⁰⁰ † Adam Opolski w 16 r. śmierci
08⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj (13 greg.)
08⁰⁰ †† Tadeusz Kuligowski w 27 r. śmierci oraz jego rodzice
18⁰⁰ † Teresa Sosińska (11 greg.) – int. z pogrzebu

17 luty – Środa Popielcowa

07⁰⁰ † Teresa Sosińska (12 greg.)
– int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Krystyna i Edmund
Ortmann, rodzice z obojga
stron oraz Stanisław
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(14 greg.)
19⁰⁰ †† Krzysztof Pelc
w 3 r. śmierci oraz rodzice
Jadwiga i Romuald

18 luty – Czwartek

07⁰⁰ † Halina Kondrat w 11 r. śm.
08⁰⁰ † Teresa Sosińska (13 greg.)
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(15 greg.)
18⁰⁰ †† Mama Helena Gentkowska
w 27 r. śmierci,
Jan Gentkowski
oraz Jakub Chamerski

19 luty – Piątek

07⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie
i potrzebne łaski dla Zbigniewa
Leżańskiego w dniu urodzin
08⁰⁰ †† Kazimierz Kierznikowicz
oraz rodzice z obojga stron
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(16 greg.)
18⁰⁰ † Teresa Sosińska (14 greg.)
– int. z pogrzebu

20 luty – Sobota

07⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(17 greg.)
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Teresa Sosińska (15 greg.)
– int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Beata Jaworska
– int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Agnieszka Siemiątkowska
w 40 urodziny

21 luty – I Niedziela Wielkiego

Postu

06³⁰ Dziękczynna za otrzymane
łaski z prośbą o bł. Boże,
zdrowie i opiekę Matki Bożej
na dalsze lata z okazji
87 urodzin Józefa
08⁰⁰ †† Władysława^(k) w 34 r. śm.,
Waldemar oraz zmarli
z rodziny Malinowskich

09³⁰ †† Zofia, Emilia i Kazimierz
Gierjatowicz

10³⁰ ^(ka plica) †† Felicja^(k) w 20 r. śm.,
Stefan, Irena i Mirosław

11⁰⁰ † Teresa Sosińska (16 greg.)
– int. z pogrzebu

12⁰⁰ ^(kaplica) rez.

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(18 greg.)

22 luty – Poniedziałek

święto Katedry św. Piotra Apostoła

07⁰⁰ † Teresa Sosińska (17 greg.)
– int. z pogrzebu

07⁰⁰ †† Julianna i Józef Machniak

08⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(19 greg.)

18⁰⁰ ZBIOROWA:

1) †† Daniela, Stanisław
i Paweł Włodarczykowie

2) † Zbigniew Śmigielski
w 9 r. śmierci

3) †† Zofia i Alfons
Skibrowscy oraz zmarli
z rodziny Skibrowskich
i Czecholińskich

4) Podziękowanie dla zelatorki
Wandy Gardockiej
za 44 – letnie prowadzenie
24 Róży p.w. Św. Jadwigi
Śląskiej z prośbą o bł. Boże
i zdrowie dla niej i całej jej
rodziny – int. od członkiń
24 Róży

5) † Sławomir Półtorak
z V Róży M – m-c
po śmierci – int. od ŻR

6) † Katarzyna Anczykowska -
Sokolnicka z 16 Róży
– m-c po śmierci
– int. od ŻR

23 luty – Wtorek

07⁰⁰ †† Teresa i Henryk Opolscy

08⁰⁰ † Henryk Piekarczyk
– int. z pogrzebu

18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(20 greg.)

18⁰⁰ † Teresa Sosińska
(18 greg.) – int. z pogrzebu

24 luty – Środa

07⁰⁰ † Teresa Sosińska (19 greg.)
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ †† Teresa i Henryk Opolscy

18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(21 greg.)

18⁰⁰ † Beata Jaworska
– int. z pogrzebu

25 luty – Czwartek

07⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(22 greg.)

08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ † Teresa Sosińska (20 greg.)
– int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Rodzice Wanda
Wierzejska w 2 r. śmierci
i Henryk Wierzejski
w 43 r. śmierci

26 luty – Piątek

07⁰⁰ † Henryk Piekarczyk
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ † Teresa Sosińska (21 greg.)

18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(23 greg.)

27 luty – Sobota

07⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(24 greg.)

07⁰⁰ † Teresa Sosińska (22 greg.)

07³⁰ GODZINKI

08⁰⁰ rez.

18⁰⁰ W intencji Apostołatu
Maryjnego

28 luty – II Niedziela Wielkiego

Postu

06³⁰ † Zygfryd Strobel
– int. z pogrzebu

08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla członkiń i ich rodzin
z 21 Róży

p.w. Serca Jezusowego

09³⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla Anny i Jana

10³⁰ ^(kaplica) O bł. Boże dla
Ines i Bartłomieja Szadziejcz
z okazji 19 Rocznic
Sakramentu Małżeństwa
oraz 44 urodzin Ines z prośbą
o dalszą opiekę dla nich
i ich córek

11⁰⁰ † Teresa Sosińska (23 greg.)

12⁰⁰ ^(kaplica) rez.

12³⁰ PARAFIALNA

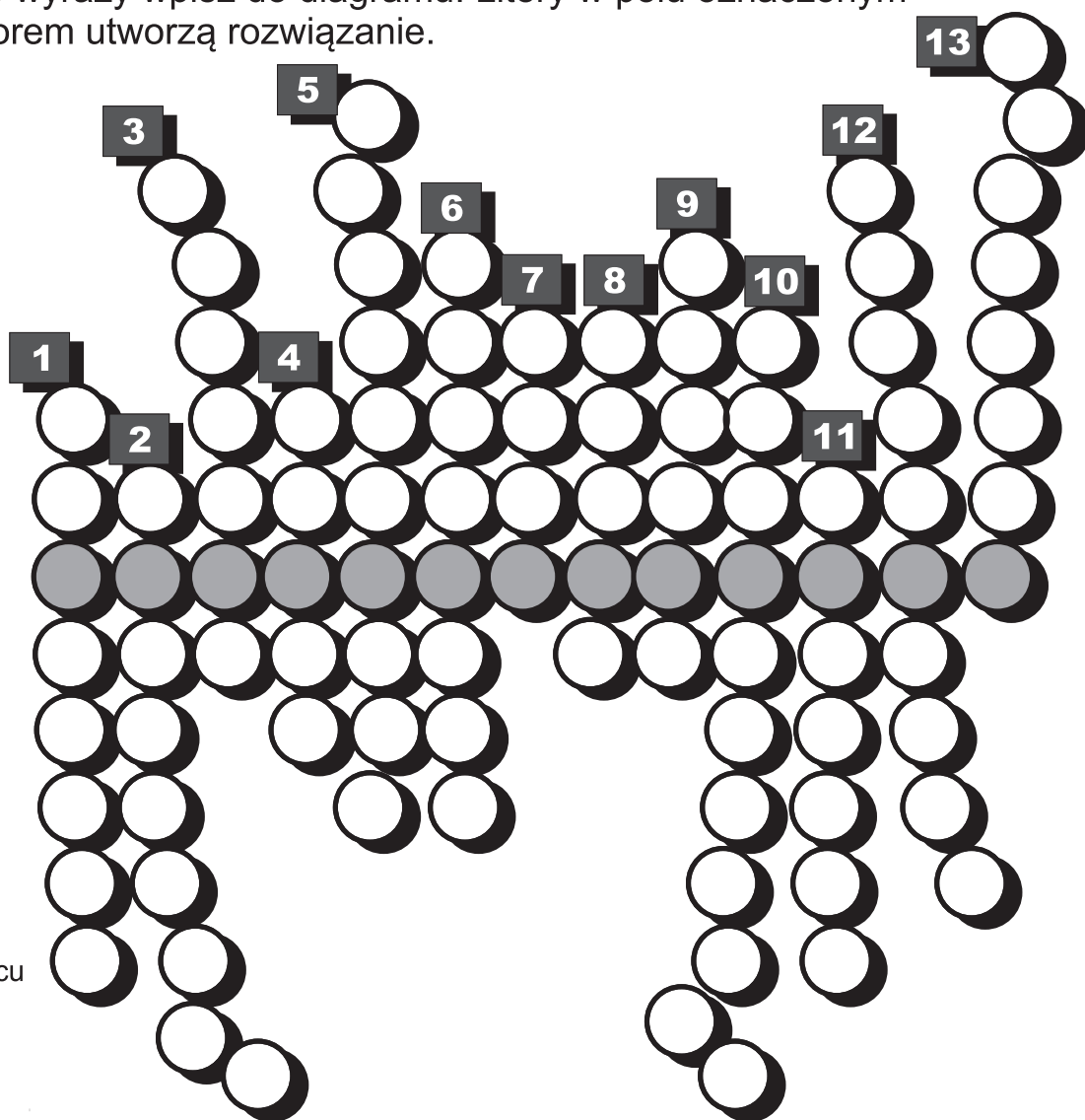
18⁰⁰ † Krzysztof Sobiegraj
(25 greg.)

KAMYCZEK

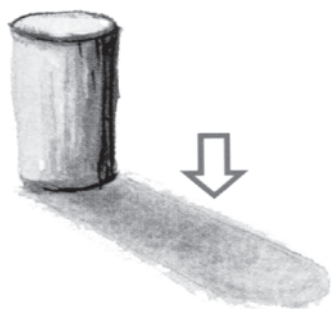
Zadanie 1 KRZYŻÓWKA WIELKOPOSTNA

Odgadnięte wyrazy wpisz do diagramu. Litery w polu oznaczonym szarym kolorem utworzą rozwiązanie.

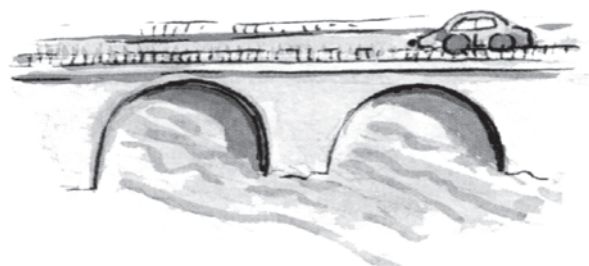
1. Dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa
2. W tym roku wypada 12 kwietnia
3. Symbol Wielkanocy
4. Świącimy ją w Niedzielę Palmową
5. Pierwsza Msza Św. wielkanocna
3. Sakrament pokuty i pojednania
7. Wielki ... trwa 40 dni
3. Czcimy go w Wielki Piątek
3. Odprawia Mszę Świętą
3. Nabożeństwo wielkopostne (dwa wyrazy)
1. Malowane jajko na Wielkanoc
2. Wielkopostne przed Świętami
3. Zwyczaj w tym miesiącu wypada Wielkanoc



Zadanie 2 REBUS



C = W
N = L

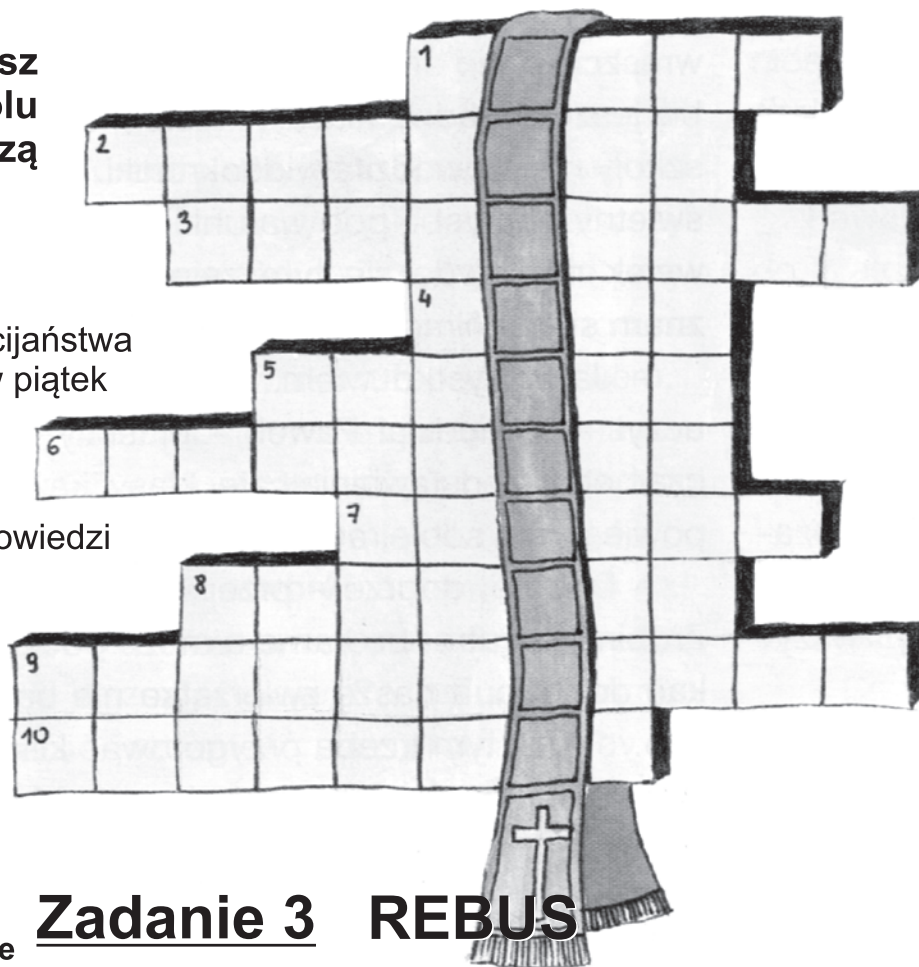


M = P

Zadanie 3 KRZYŻÓWKA WIELKOPOSTNA 2

Odgadnięte wyrazy wpisz do diagramu. Litery w polu oznaczonym stulą tworzą rozwiązanie.

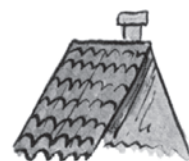
1. Symbol zbawienia
2. Sakrament pokuty
3. Największe święto chrześcijaństwa
4. Zachowujemy go zwykle w piątek
5. Kolor pokutny
6. ... Palmowa
7. Wynagrodzenie za grzech
8. Wyznajemy je podczas spowiedzi
9. Siedzi w nim spowiednik
10. ... sumienia przed każdą spowiedzią



Zadanie 3 REBUS

Nagrody będą losowane i wręczone po Mszy Świętej o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy przekazywać ks. proboszczowi Zbigniewowi Cichon, siostrze Jankancie, lub wrzucić do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drzwiach wejściowych plebanii.



em = e

P = N

D = K



KUPON KONKURSOWY NR.03/2021

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

ZADANIE I.....

ZADANIE II.....

ZADANIE III.....

ZADANIE IV.....

KRÓTKIE OPOWIADANIE – KRATY

Jasiek Dolina

Krzysztof sam mówił o sobie, że jest „niedzielnym katolikiem”. Owszem, pilnował niedzielnych Mszy św., spowiedzi przedświątecznych, rekolekcji i innych najważniejszych „terminów” z kalendarza liturgicznego. Nie wyobrażał sobie innej opcji. Tak czynili jego dziadowie, jego rodzice. Tak też i on ze swoją rodziną praktykuje. Ufał też mocno w splecenie się w jedno polskość i wiary, z korzyścią dla obu stron. I jakieś tam zawirowania, kryzysy, choć czasem bolesne i dotkliwe nie zdołają tej jedności rozzerwać. Tak uważał i potrafił mądrze bronić swego stanowiska. Jednak, mimo tak zdawałoby się skryzalizowanych poglądów, Krzysztof nie udzielał się aktywnie w życiu Kościoła.

Wystarczało mu wypełnianie „potrzebnego minimum” praktyk religijnych i nic ponadto. Aż do dzisiaj. To był trudny dzień. Wcześniej rano wyruszył z domu w delegację do odległej miejscowości – delegacji bardzo istotnej dla przyszłości firmy, w której pracował. Negocjacje były, delikatnie mówiąc, trudne. Na szczęście owocne i Krzysztof mógł wracać do domu „z tarczą”.

Zostały mu jeszcze dwie godziny do pociągu powrotnego, do domu. Przechodząc koło kościoła spontanicznie pomyślał – wstąpię i podziękuję Panu Bogu za tak pomyślne zakończenie

trudnych rozmów. W kościele trwała akurat adoracja Najświętszego Sakramentu. O tej porze wiernych było niewielu, panowała głęboka cisza. Krzysztof usiadł w jednej z ławek i wpatrzył się w monstrancję z Chrystusem. Starał się pozbierać myśli w modlitwie wdzięczności. Nie było to wcale takie proste.

Zmęczenie trudami dnia i późniejsze odpuszczenie nerwowego napięcia, nie ułatwiały modlitewnej zadumy. „Ciężka” głowa co rusz opadała mu na piersi, a ołowiane powieki regularnie przymykały się. Walczył z sennością, uparczywie wpatrując się w Najświętszy Sakrament. Coraz bardziej widział Go jak przez mgłę. Modlącemu się mężczyźnie wydało się, że monstrancja dziwnie blednie, jakby zasłaniana coraz to gęściejszą kotarą. Tym uparczywiej wpatrywał się w zamkniętego w niej Chrystusa. Naraz, ni stąd ni zowąd kotara znikła, a w jej miejsce pojawiła się krata. Co jest? Co się dzieje? Czemu Pan Jezus w Eucharystii został oddzielony ode mnie kratą? Kto mi broni dostępu do Niego? Co to ma być, co to ma znaczyć? Pytania bombardowały myśli zaniepokojonego Krzysztofa. Ja muszę je usunąć. Przecież nie mogą mi bronić dostępu do Jezusa. Z wielką energią zaczął szarpać za kraty, oddzielające go od monstrancji z Chrystusem. Tak mocując się

z żelazną przeszkodą, usłyszał cichy głos: nie szarp się, to nic i tak nie da. Gdybyś był gorący albo zimny, ale ty jesteś letni... Co znaczą te słowa i kto je zadaje? – zastanawiał się Krzysztof. Już je gdzieś je słyszałem. Czy nie w Piśmie Świętym? Tak tam, usłyszał ponownie ten sam smutny szept, ale jak mało do tej Księgi Życia zaglądasz, prawie wcale. Co to ma do rzeczy, mężczyzna próbował dyskutować z podszeptami. I z tym większą energią szarpał za kratę. Szarpnął z całej siły i... wałnął plecami w oparcie ławki. Ocknął się z dziwnej drzemki, która go zmoęła, wpatrującego się w Jezusa w monstrancji. Spojrzał na zegarek. Do pociągu miał jeszcze czterdzieści minut. Odetchnął głęboko i starał się poukładać na spokojnie myśli, na jawie. Nie bardzo mógł je pozbierać, bo wciąż przebijała się niepokojąca nuta: gdybyś był gorący lub zimny, ale ty jesteś letni. Wyszedł niechętnie z kościoła, by zdążyć na pociąg.

Całą drogę powrotną do domu mocował się na różne sposoby z powracającym jak echo: gdybyś był gorący lub zimny, ale ty jesteś letni! Kiedy dotarł do domu, nie zważając na późną porę sięgnął po zakurzone Pismo Święte. Tyle wiedział, że ma szukać w Apokalipsie św. Jana i... znalazł. Fragment z Apokalipsy – List do Kościoła w Laodycei czytał, rozmyślał i znów czytał, i znów rozmyślał. Gdzieś o świtanie głęboko westchnął – Panie daj mi łaskę bycia gorącym i uspokojony, acz mocno zmęczony zasnął w fotelu.

ŚW. JÓZEF: MĘŻCZYŻNA, JAKIEGO POTRZEBUJEMY W XXI WIEKU

O. Anselm Grün

Gdy zestawimy wszystkie cechy, które odkrywamy w osobowości i postawie św. Józefa, to możemy bez wahania potwierdzić, że jest to najwspanialszy mężczyzna w historii ludzkości. Właśnie dlatego w niniejszej analizie jego cech i zachowań najczęściej powtarzało się słowo: niezwykły. Święty Józef to wierny i posłuszny przyjaciel Boga, to człowiek sumienia i modlitwy, to ktoś zatopiony w ciszy, zdolny do głębokiej refleksji i wielkiej wrażliwości moralnej.

Św. Józef to także ktoś zdolny do głębokiego komunikowania się z samym sobą i z drugim człowiekiem. Ma odwagę prowadzenia trudnych rozmów i wsłuchiwanie się w słowa oraz w ciszę drugiego człowieka. Nie podejmuje pochopnych decyzji. Nie kieruje się spontanicznymi odruchami. Nie ucieka od trudnych pytań i od twardej rzeczywistości jak ci, którzy sięgają po alkohol czy narkotyków, albo jak ci, którzy w obliczu trudności wycofują się z podjętych zobowiązań. Józef ma odwagę mierzyć się z prawdą o sobie, szukać swego powołania i realizować je w sposób heroiczny. Potrafi zawie-

rzyć Bogu i zaufać człowiekowi. Św. Józef nie żyje dla siebie, lecz staje się bezinteresownym, Bożym darem dla innych. Jest o nich zatroskany w sposób heroiczny, wierny i odpowiedzialny. Potrafi kochać w sytuacji zupełnie wyjątkowej i niepowtarzalnej w całej historii ludzkości. Kocha miłością odważną i widzialną, bo wcieloną w słowa i czyny. Św. Józef przypomina mężom wszystkich czasów tę podstawową prawdę, że nie ma miłości małżeńskiej bez miłości rodzicielskiej. Obie te miłości są ze sobą nierozzerwalnie związane. Również wtedy, gdy chodzi o ojcostwo duchowe, a nie fizyczne.

W tym kontekście warto podać zasadę, o której często próbują zapomnieć współcześni ojcowie w obliczu zabijania dzieci w fazie rozwoju prenatalnego. Niestety wielu chrześcijan powtarza bardzo szkodliwy i błędny slogan, że aborcji dokonuje matka dziecka. Tymczasem za aborcję zawsze odpowiedzialni są obydwie rodzice. Co więcej, doświadczenie potwierdza, że najczęściej głównym odpowiedzialnym za zabicie dziecka jest właśnie jego ojciec, a nie matka. To on w takiej sytuacji wycofuje zwykle zarówno miłość do kobiety, jak i do dziecka, któremu przekazał życie. Poprzez swoje niezwykłe duchowe ojcostwo św. Józef pokazuje, jak bardzo można kochać i chronić także te dzieci, dla których nie jesteśmy fizycznymi ojcami. W tym aspekcie staje się czy-

telny wzorem dla kapłanów, których powołaniem jest przyjąć innych ludzi z taką miłością, z jaką kochający rodzic przyjmuje własne dziecko.

Nie wiemy, jak długo żył św. Józef. Wszystko wskazuje na to, że nie doczekał publicznej działalności Jezusa, ani Jego śmierci na krzyżu. Gdyby jeszcze wtedy żył, to z pewnością nadal dyskretnie towarzyszyłby do końca Jezusowi oraz Jego Matce. Jednak nie ważne jest, jakiego wieku doczekał, bo przecież sensem ludzkiego życia nie jest wielość lat, lecz intensywność miłości, do jakiej zdolny jest dany człowiek. Św. Józef streszcza w sobie to wszystko, co charakteryzuje szlachetnego, Bożego mężczyznę: potrafił kochać i pracować.

Na zakończenie pragnę podzielić się osobistym zwierzeniem. Otóż św. Józef otwiera moją prywatną listę mężczyzn, z których jestem najbardziej dumny. Na tej liście nie ma niestety – przynajmniej na razie – zbyt wielu imion, ale na szczęście nie jest to lista całkiem krótka. Przypominam sobie w tej chwili twarze mężów i ojców z rodzin, z którymi jestem zaprzyjaźniony. Oni są współczesnymi świętymi Józefami. Oni również potrafią kochać i pracować, modlić się i działać, chronić i umacniać tych, których Bóg im powierzył i którzy zawierzili im własny los. Takich właśnie mężczyzn opisuję w książkach, które im z wdzięcznością i wzruszeniem dedykuję. Do tej grupy mężczyzn zaliczam też sporą grupę księży i zakonników, których miałem radość osobiście poznać i których Bożą postawę podziwiam.





KATOLICY W AKCJI

Odnówić wszystko w Chrystusie (św. Pius X)
Zgromadzeni na świętej wieczerzy
Rok Duszpasterski 2020/21
Redaguje Antoni Kakareko

FORMACJA luty AD 2021

Temat i tekst do medytacji:

**Eucharystia uobecnieniem jedynej Ofiary, jaką Chrystus Pan
złożył na Krzyżu za nas wszystkich i włącza w Nią ofiarę Kościoła**

«Msza św. bowiem jest żywym przedstawieniem ofiary Krzyża. Pod postaciami chleba i wina, nad którymi została wypowiedziana prośba o wylanie Ducha Świętego, działającego w sposób szczególnie skuteczny w słowach konsekracji, Chrystus składa samego siebie jako ofiarę Ojcu w tym samym akcie, w jakim ofiarował się na krzyżu. «W tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy» 70. Ze swoją ofiarą Chrystus jednoczy ofiarę Kościoła: «W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się oraz nabierają w ten sposób nowej wartości» 71. Ten udział całej wspólnoty staje się szczególnie widoczny w zgromadzeniu niedzielnym, które pozwala złożyć na ołtarzu miniony tydzień wraz z całym jego ładunkiem ludzkich spraw.

70. SOBÓR TRYD., Sesja XXII, Nauka o Najśw. Ofierze Mszy

Świętej, II: DS 1743; por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1366.

71. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1368.»

(Z Listu Apostolskiego „Dies Domini”: o świętowaniu niedzieli, Rzym 31.05. AD 1998)

«Eucharystia przez swój ścisły związek z ofiarą na Golgocie jest ofiarą w pełnym sensie, a nie tylko w sensie ogólnym, jakby jedynie chodziło o zwykłe darowanie się Chrystusa, jako pokarm duchowy dla wiernych, bowiem dar Jego miłości i Jego posłuszeństwa aż do ostatniego tchnienia (por. J 10, 17-18) jest przede wszystkim darem dla Jego Ojca. Oczywiście



jest także darem dla nas, co więcej, dla całej ludzkości (por. Mt 26, 28; Mk 14, 24; Łk 22, 20; J 10, 15), ale głównie jest darem dla Ojca: jest to tajemnica « ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2,8), swoim Ojcowskiem oddaniem – a był to dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu ».

Przekazując Kościołowi swoją ofiarę, Chrystus pragnął również przyjąć za swoją duchową ofiarę Kościoła, który jest wezwany, aby składając ofiarę Chrystusa, ofiarowywał także samego siebie. Naucza nas o tym, w odniesieniu do wszystkich wiernych, Sobór Watykański II: « Uczestnicząc w Ofierze eucharystycznej, w źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie ».

18. Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis* (15 marca 1979), 20: AAS 71 (1979), 310.

19. Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 11. >>

(Z Encykliki „*Ecclesia de Eucharistia: o Eucharystii w życiu Kościoła*, Rzym 17.04. AD 2003)

SZKICE Z DZIEJÓW IDEI I STRUKTUR AKCJI KATOLICKIEJ (8)

ROZWÓJ AKCJI KATOLICKIEJ W POLSCE PO ROKU 1930

Po zatwierdzeniu Statutu Konstytucyjnego Akcji Katolickiej w Polsce i powstaniu Centrali ogólnokrajowej w listopadzie 1930 roku, przez pierwsze trzy lata główny nacisk położono na powstawanie Diecezjalnych bądź Archidiecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej oraz na tworzenie struktur parafialnych i – w razie potrzeby – dekanalnych. Ustrój Akcji Katolickiej w Polsce – w myśl Statutu – miał bowiem charakter hierarchiczny i uporządkowany.

Na szczeblu krajowym działalność Akcji Katolickiej koordynował podległy Prymasowi i Konferencji Episkopatu Polski Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (NIAK) z siedzibą w Poznaniu. Kierował nim trzyosobowy zespół w składzie: asystent kościelny, prezes i dyrektor. Jako pierwszy od roku 1929 strukturę NIAK tworzył ks. Stanisław Adamski (1875-1967), jednak we wrześniu 1930 r. otrzymał on nominację na biskupa katowickiego, dlatego też po formalnym powołaniu NIAK przez Prymasa Augusta Hłonda (1891-1948), w dekrete nominacyjnym z grudnia 1930 r. jako jego dyrektor wymieniony jest ks. Stanisław Bross (1895-1982). Do najważniejszych zadań Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej należało: badanie i analiza życia katolickiego na terenie Rzeczypospolitej, rozbudzanie inicjatywy katolickiej, kształtowanie katolickiej opinii społecznej, kształcenie i doszka-

lanie kadry działaczy katolickich oraz opracowywanie rocznych planów pracy i ogłaszanie haseł formacyjnych na dany rok. Od stycznia 1931 r. NIAK wydawał swój organ prasowy, miesięcznik „Ruch Katolicki”, później doszły jeszcze inne tytuły, o których napiszę w innym miejscu. Nacelnemu Instytutowi Akcji Katolickiej podlegało też wydawnictwo „Książnica Akcji Katolickiej”, publikujące w ramach Biblioteczki Akcji Katolickiej w rozmaitych seriach szereg wartościowych pozycji z teorii i praktyki apostołstwa świeckich oraz popularyzujące katolicką myśl filozoficzno-teologiczną, naukę społeczną Kościoła, tematykę liturgiczną, rodzinną, małżeńską, życia społecznego, ekonomicznego i państwowego.

Nacelnemu Instytutowi Akcji Katolickiej w Polsce podlegały Diecezjalne (Archidiecezjalne) Instytuty Akcji Katolickiej (DIAK a w archidiecezjach AJAK) Działalnością każdego



z tych Instytutów kierował – mianowany na trzyletnią kadencję – zespół w składzie: prezes, sekretarz, asystent kościelny i inne osoby powołane przez biskupa oraz Rada Instytutu, którą tworzyli: asystent kościelny, prezes, sekretarz i przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń działających w ramach Akcji Katolickiej na terenie diecezji. DIAK (AJAK) w danej diecezji (archidiecezji) powoływał oraz pełnił nadzór nad działalnością jego jak i całej Akcji Katolickiej na tym terenie właściwy ordynariusz miejsca. Do głównych zadań DIAK (AJAK) należało opracowanie diecezjalnego – opartego na programie krajowym – programu Akcji Katolickiej oraz kierowanie działalnością parafialnych i dekanalnych struktur Akcji Katolickiej. Paragraf 14 Statutu Konstytucyjnego Akcji Katolickiej głosił, że: „zadaniem DIAK jest tworzyć po (dekanatach) parafiach Akcję Katolicką, powołując do niej zrzeszenia niepolityczne przez ordynariusza za katolickie uznanie; rozbudować Akcję Katolicką w diecezji i kierować nią; pomagać w organizowaniu stowarzyszeń katolickich mających wejść do Akcji Katolickiej; krzewić ducha apostołskiego w zrzeszonych w Akcji Katolickiej organizacjach i koordynować ich działalność, badać zadania Akcji Katolickiej w diecezji oraz sposoby realizowania inicjatyw i wniosków z NIAK”.

Najmniejszą strukturą Akcji Katolickiej w II Rzeczypospolitej była Parafialna Akcja Katolicka (PAK). Jej zarząd tworzył – wybierany przez proboszcza a zatwierdzany na 3 lata przez



Biskup Marian Leon Fulman

DIAK (AJAK) – prezes, wiceprezes i sekretarz (również wybierani na trzy lata) a także prezesi organizacji przyjętych do Akcji Katolickiej oraz asystent kościelny, którym był najczęściej proboszcz, bądź inny kapłan mianowany przez ordynariusza miejsca. Głównym zadaniem Parafialnej Akcji Katolickiej była realizacja programu apostolskiego uchwalonego przez DIAK, popieranie rozwoju organizacji katolickich, działających na terenie parafii oraz rozbudzanie ducha apostolskiego i wyrabianie zdrowej opinii publicznej. Podobną strukturę do Parafialnych Akcji Katolickiej, miały Dekanalne Akcje Katolickie (DAK), które były strukturami pośrednimi między DIAK i PAK. Powstawanie DAK-ów miało usprawnić działalność Akcji Katolickiej zwłaszcza w rozległych diecezjach. Oprócz wykonywania zadań organizacyj-

nych DIAK oraz pomoc w organizowaniu działalności apostolskiej w parafiach, zadaniem DAK było również zakładanie bibliotek, szerzenie prasy katolickiej, organizacja dekanalnych zgromadzeń religijnych, oraz szkolenie i formacja dekanalnych instruktorów i prelegentów. We Lwowie od r. 1931 działał Instytut Generalny Akcji Katolickiej Kościoła greckokatolickiego, który wydawał też swój organ prasowy. Statut Akcji Katolickiej Cerkwi Greckokatolickiej w Polsce („Konstytucyjny statut Katołyckoji Akcji w Hałyckoji Prowinciji”) opublikowano dopiero w roku 1934. Utworzono też strukturę Akcji Katolickiej w Wojsku Polskim.

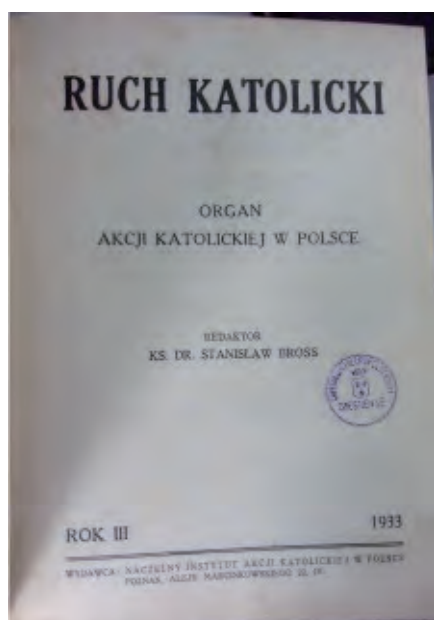
Do roku 1934 każdy ordynariusz mógł wedle swego uznania włączyć do Akcji Katolickiej dowolną organizację czy też zrzeszenie katolickie. Stąd też każda diecezja posiadała swój wykaz stowarzyszeń należących do Akcji Katolickiej. I tak w Archidiecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej Prymas August Hlond w „Instrukcji do Wielebnego Duchowieństwa w sprawie Akcji Katolickiej”, opublikowanej w styczniu 1931 r. w „Miesięcz-

niku Kościelnym dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” a później w „Ruchu Katolickim” (nr 2, 1931) włączył do Akcji Katolickiej: Ligę Katolicką, Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Katolickie Stowarzyszenie Polek, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Pracujących, Stowarzyszenie Młodych Polek oraz Katolickie Stowarzyszenie Abstynentów. W Archidiecezji Lwowskiej na mocy dekretu arcybiskupa Bolesława Twardowskiego (1864-1944) w wykazie organizacji zrzeszonych w Akcji Katolickiej znajdowały się: Archidiecezjalna Liga Katolicka, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej (SMP), Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej „Odrodzenie”, Katolicki Związek Polek (KZP), Związek Inteligencji Katolickiej (ZIK), zaś Parafialna Akcja Katolicka na terenie metropolii lwowskiej najczęściej opierała się o żywy Różaniec, Stowarzyszenie Młodzieży męskiej i żeńskiej oraz Ligę Katolicką.

W diecezji lubelskiej biskup Marian Leon Fulman (1864-1945) w wykazie organizacji włączonych do Akcji Katolickiej na terenie diecezji umieścił: Związek Młodzieży Polskiej, Związek Kobiet Katolickich, Towarzystwo Mi-



Władze Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Łódzkiej, w środku bp. Wincenty Tymieniecki, ordynariusz łódzki



łosierdzia Chrześcijańskiego, Związek Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenie Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej „Odrodzenie” i Związek Mężczyzn Katolickich. Na terenie Diecezji Lubelskiej z Akcją Katolicką współpracowały też: III Zakon, Bractwo Różańca Świętego, Apostolstwo Modlitwy i inne

parafialne stowarzyszenia katolickie. W archidiecezji Krakowskiej, za rządów metropolity arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy (1867-1951), członka Komisji Episkopatu do spraw Akcji Katolickiej, organizacja Akcji Katolickiej opierała się głównie o kółka Żywego Różańca. Zresztą w większości diecezji Parafialna Akcja Katolicka kształtowała się na bazie Żywego Różańca, ponieważ ta forma apostolatu modlitwy istniała wówczas w każdej parafii.

W diecezjach, gdzie nie było organizacji katolickich powoływano nowe jak: Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Stowarzyszenie Niewiast Katolickich, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej, Stowarzyszenie Robotników Katolickich i Stowarzyszenie Polskich Akademików Katolików. Do roku 1934 Episkopat Rzeczypospo-

politej Polskiej urzędowo na szczelbu krajowym uznał tylko dwie organizacje za przynależne bez zastrzeżeń do Akcji Katolickiej: Związek Młodzieży Polskiej i Zjednoczenie Związków Katolickich Polek. Do roku 1934 trwała też ogólnokrajowa dyskusja czy Akcję Katolicką w Rzeczypospolitej oprzeć na modelu środowiskowym, uwzględniającym różnicowania społeczne, zawodowe i kulturalne, czy też na modelu opartym o cztery stany naturalne (kobiety, mężczyźni, młodzież żeńska, młodzież męska), nawiązującym do wzorców włoskich, który to model ostatecznie zwyciężył podczas reorganizacji Akcji Katolickiej w roku 1934, jako najbardziej odpowiadający wytycznym dla realizacji koncepcji Akcji Katolickiej papieża Piusa XI, zawartym w encyklice „Ubi arcano Dei” z 23 grudnia 1922 r. (Cdn)

Piórem Redaktora

Encyklopedia PWN

suche dni, suchedni, dni kwartalne, quatur tempora,

w Kościele katol. uroczyste okresy 3-dniowe na początku każdej z 4 pór roku, poświęcone modlitwie przebłagalnej, dziękczynnej i pokutnej, dawniej połączone z postem (staropol. suszyć'pościć'); przypadały w środę, piątek i sobotę w 4 tygodniach roku kośc.; zimą — w trzecim tygodniu Adwentu, na wiosnę — w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu, latem — w tygodniu na który przypada święto Zesłania Ducha Świętego, i jesienią — w tygodniu na który przypada święto Pod-

wyższenia Krzyża Świętego; od Soboru Watykańskiego II s.d. o charakterze błagalnym i dziękczynnym są poświęcone potrzebom społ. (problemowi głodu, pokoju, jedności chrześcijan, wychowaniu dzieci i młodzieży), a o terminie i sposobie ich obchodzenia decyduje miejscowy biskup ordynariusz.

Tyle Encyklopedia PWN o suchych dniach w Kościele Katolickim, które jakoś zawsze przychodzą mi na myśl u progu Wielkiego Postu. Kiedyś – do 1966 roku obowiązywał w te dni post ścisły. Dzisiaj tak łatwo rozgrzeszamy się nawet z nieprzestrzega-

nia piątkowej wstrzeмиężliwości od mięsa. Tak łatwo odrzucamy różne formy umartwień, wstrzeмиężliwości. Wyrzeczenia nie są już w modzie. Życie lekkie, łatwe i przyjemne proponowane z lewa i prawa wydaje się być tym, co nam potrzeba. Warto może w Wielkim Poście podjąć refleksję jak to jest z nami. Czy określenia modlitwa, post, jałmużna stały się nam słowami odległymi, czy też wciąż coś dla nas znaczą. Zajrzyjmy też, chociażby do Internetu, by się dowiedzieć coś więcej o suchych dniach, by nie przelatowały nam ot tak, mimo uszu.

Jan Wontorski

PARAFIALNE
Rekolekcje WIELKOPOSTNE
„Zgromadzeni na Świętej Wierzy”
od 07.03 – 10.03.2021 r.

Sobota 06. marca

godz. 18.00 – Msza św. na rozpoczęcie rekolekcji

Niedziela 07. marca

godz. 6.30, 8.00, 9.30, 12.30, 18.00 – Msza św. na rozpoczęcie rekolekcji

godz. 10.30 – Msza św. na rozpoczęcie rekolekcji

godz. 11.00 – Msza św. na rozpoczęcie rekolekcji

godz. 12.00 – Msza św. na rozpoczęcie rekolekcji

Poniedziałek 08. marca

godz. 8.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

godz. 18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

godz. 19.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

Wtorek 09. marca

godz. 8.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

godz. 18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

godz. 19.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną

Środa 10. marca

godz. 8.00 – Msza św. na zakończenie rekolekcji

godz. 10.00 – Spowiedź dla osób w podeszłym wieku i chorych

godz. 10.30 – Msza św. z nauką dla chorych i starszych

godz. 18.00 – Msza św. na zakończenie rekolekcji

godz. 19.00 – Msza św. na zakończenie rekolekcji

Spowiedź: niedziela, poniedziałek, środa – w godzinach wyżej podanych oraz w wtorek: **godz. 17.00** – dla niewiast i mężczyzn

Rekolekcionista - Ks. Krzysztof Mudlaff



Odeszli do Pana

1	† Barbara Zienkiewicz, lat 65
2	† Witold Borchowiec, lat 85
3	† Helena Kamińska, lat 79
4	† Janina Nadolna, lat 90
5	† Teofil Kurcewicz, lat 80
6	† Teresa Lawińska, lat 64
7	† Sabina Grefkowska, lat 90
8	† Helena Ogulewicz, lat 92
9	† Roman Tomaszewski, lat 74
10	† Halina Kraśkiewicz, lat 90, członkini 13 Róży
11	† Lidia Klein, lat 93
12	† Stanisław Wyszomirski, lat 77

***Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie***

PIĘKNE MYŚLI:

>Skarbnica myśli Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego<

>Każda prawdziwa miłość musi mieć swój Wielki Piątek.<

>Tylko j dobrze znam mój własny krzyż i tylko Bóg go rozumie.<

>Nie trzeba czekać, aż zdejmą krzyż z naszych ramion; wystarczy się z nim pogodzić, a już jest lżej.<

>Każdy z nas nieustannie wydawany jest na łup innych, na łup ludzkiej opinii, krytyki, sądu; jest nieustannie biczowany, oplwany, w jakiś sposób „wykańczany”. Pozostaje tylko nadzieja, że któregoś dnia zmartwychwstanie.<

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Wtedy niewiasta [Ewa] spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. (Rdz 3, 6a)

Jak łatwo ulegamy sugestii „węża”, że owoc zakazany – grzech jest dla nas dobrodziejstwem.

J.W.